

# Chada, Start (prod. L Pro, skrecze: DJ Elemen)

Teraz, tak:

Właśnie brat włączyłeś start,  
To jak, jakbyś zaj\*\*ał kreskę  
Masz tu znów najlepszy rap,  
Wciąż nawijam jaki jestem  
To jest C.H.A.D.A  
Biorę swoje, więcej nie chcę  
Ku\*\*y płaczą aż po grób, przełamuję życia bezsens  
Mogłem zwątpić już nie raz, rzucić wszystko, iść na całość  
Nie zrobiłem tego brat, choć niewiele brakowało  
Może mógłby być lepszy, kiedyś nie tykać crack? a  
Teraz miałabyś pewnie lepszy model chłopaka  
Ziomuś, nie ma co płakać, tu stawiam swoje kroki  
Nie jak ten pseudo-gangster, w dupę jebany Scofield.  
Tylko ja i te bloki, no i ku\*\*a muzyka  
Wypuszczam biały dym, jak pieprzony Watykan  
Znowu Chada w głośnikach, nie podlegam nikomu  
Nie dla tych, których matka nigdy nie puszcza z domu  
Do tego mikrofonu mogę pluć całe życie  
Weź im powiedz, jak mogłeś jeszcze tego nie słyszeć

Dam Ci ból, dam ci strach, dam nieprzespane noce  
Powiedz sam: Kto przychodzi tutaj z najlepszym sztosem?  
Jestem głosem ulicy, który nie mówi szeptem  
Słuchaj brat, jak nie dziś, to się złapiemy w piekle  
Nie upadnę na pysk, wiem, że nie jestem święty  
Mogę walczyć na hajs, mogę na argumenty  
Znowu nawija Chada, pieprzyć litery prawa  
Musisz wstać i iść dalej, albo wcale nie wstawać  
Jestem z tych, którzy wstają i zaczynają biec  
Patrzę w tył, no i widzę w pizdu złamanych serc  
Setki wylanych łez,  
Co mam ku\*\*a, przeprosić?  
Dobrze wiem, że inaczej się do tego odnosisz  
Jak mam się tym przejmować i nawijać makaron  
Skoro ku\*\*a od zawsze, ziomuś, dranie tak mają  
18 lat w grze, chociaż różnie się miewam  
Jebać to, idę teraz dumnie w tych Infrared? ach

Bieda tym internautom, ktoś za plecami psioczy  
Jak on musi się bać, skoro nie powie w oczy  
Ta płyta to unikat, ja nie śpiewam - rapuję  
Ta korona w tym logo przecież zobowiązuje  
Jakiś śmieć spekuluje, ja pozostaję szczery  
Znów przelewam emocje na ten format A4  
Nie idę po omacku, omijam linię proszku  
Choć przeraża mnie czasem spektrum tych moich wniosków  
Ja nawijam po Polsku, jestem ku\*\*a, Polakiem  
Naszej ziemi nie oddam nawet za gruby papier  
Kiedy mówię nie ziewam, znów zapraszam na rejon  
Mam te wersy, co nigdy w życiu się nie starzeją  
Otwieram twoje drzwi, zapadam ci w pamięci  
Dorabiałem do nich latami klucz dobrych chęci  
Już dawno powiedziałem: Doceniam to, gdzie jestem  
Tak serio powiedziaławszy - na życie mam obsesję